

W numerze
jutrzejszym:
Projekt
ordynacji
wyborczej

GŁOS
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Sedno
sprawy
— str. 3

Rok XII Wydanie A

Poznań, poniedziałek 22 X 1956 r.

Nr 253 (3962)

WŁADYSŁAW GOMUŁKA I sekretarzem KC PZPR

VIII Plenum wybrało Biuro Polityczne i Sekretariat KC

WARSZAWA (PAP)

W niedzielę, 21 października br. w godzinach wieczornych VIII Plenum KC PZPR zakończyło obrady.

W dyskusji nad projektami uchwał wzięli udział towarzysze: Łopot, Kłosiewicz, Berman, Nowak Z., Daniszewski, Szychalski, Ochab, Minc, Józwiak-Witold, Cyrankiewicz, Zawadzki.

Plenum przyjęło w zasadzie obie uchwały w brzmieniu projektowanym przez Biuro Polityczne, z uwzględnieniem szeregu poprawek wniesionych przez komisje wnioskowe.

Plenum zleciło Biuru Politycznemu oraz komisjom wnioskowym połączenie obu uchwał w jedną uchwałę o aktualnych zadaniach politycznych i gospodarczych partii i jej odredagowania.

W drugim punkcie porządku obrad Plenum dokonało wyboru Biura Politycznego i Sekretariatu KC w tajnym głosowaniu.

Plenum powołało do Biura Politycznego następujących towarzyszy: CYRANKIEWICZ JÓZEF, GOMUŁKA-WIESŁAW WŁADYSŁAW, JĘDRYCHOWSKI STEFAN, LOGA-SOWIŃSKI IGNACY, MORAWSKI JERZY, OCHAB EDWARD, RAPACKI ADAM, ZAMBROWSKI ROMAN, ZAWADZKI ALEKSANDER.

Na pierwszego sekretarza powołano jednogłośnie tow. WŁADYSŁAWA GOMUŁKĘ.

Do Sekretariatu w tajnym głosowaniu powołano towarzyszy: ALBRECHT JERZY, GOMUŁKA-WIESŁAW WŁADYSŁAW, GIEREK EDWARD, JAROSIŃSKI WITOLD, MATWIN WŁADYSŁAW, OCHAB EDWARD, ZAMBROWSKI ROMAN.

Plenum powołało również komisję dla ustalenia odpowiedzialności partyjnej osób, które w ubiegłych latach sprawowały nadzór nad działalnością organów bezpieczeństwa.

Obrady VIII Plenum zakończyły się odśpiewaniem „Miedzynarodówki”.

W toku obrad do Plenum wpłynęło bardzo wiele uchwał i rezolucji z zakładów pracy i instytucji Warszawy i innych ośrodków kraju.

nym, domagając się, aby w skład nowego Biura weszli towarzysze, którzy po VII Plenum stanęli na czele walki o konsekwentną demokratyzację, zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej, o pełne przywrócenie norm leninowskich w życiu wewnątrzpartyjnym, o pełną jawność tego życia, o demokrację wewnątrzpartyjną. Towarzysze, którzy stanęli w szrankach postępu w ruchu robotniczym, widząc w konsekwentnej realizacji uchwał XX Zjazdu KPZR drogę do umocnienia sił socjalizmu, do umocnienia suwerenności narodowej, do pogłębienia braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wspólnej pracy wszystkich krajów socjalizmu.

Równocześnie w rezolucjach, podejmowanych w zakładach pracy — występowano przeciw

ko tym siłom, które stoją na przeszkodzie nowym procesom.

Komitet Centralny wybierając Biuro Polityczne w takim składzie uczynił więc zadość żądaniom mas. Można powiedzieć, że był to piękny przykład współdziałania klasy robotniczej z partią, mas partyjnych ze swoim kierownictwem, które stanęło na czele mas i ujęło w swe ręce realizację ich słusnych postulatów.

Mamy dzisiaj kierownictwo, które jest zdolne do realizacji programu wytyczonego na VII i na VIII Plenum. Mamy dziś kierownictwo zdolne skupić wokół siebie całą partię, masy pracujące całego kraju. Wszystkich ludzi, którym droga jest sprawa postępu i socjalizmu. Masy pracujące udzielają nowemu kierownictwu pełnego poparcia i kredytu zaufania, nie zbudowanego w ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się nasz kraj. Wszelkie próby, jakie zostaną podjęte przez nowe kierownictwo w celu wprowadzenia Polski z tych trudności — spotkają się z pełnym poparciem narodu.

Będzie to poparcie świadome, oparte na prawdzie, z którą nowe kierownictwo przychodzi do mas, oparte na wzajemnym zaufaniu mas do kierownictwa i kierownictwa do mas.

Bez skandowania i bez łatwych oklasków możemy dzisiaj z pełnym przekonaniem wnieść oświadczenie:

Niech żyje pierwsze zwycięstwo na drodze konsekwentnej demokratyzacji naszego kraju, niech żyje sojusz obozu socjalistycznego, niech żyje suwerenność, niech żyje pokój i socjalizm!

Niech żyje nowe kierownictwo naszej partii z towarzyszem Gomułką na czele — które poprowadzi nas do realizacji tego pięknego i sprawiedliwego programu!

Pod przewodnictwem partii do walki o konsekwentną demokratyzację, o lepszy byt narodu!

Węgierskie radio o VIII Plenum

Radio węgierskie ogłosiło dnia 19 października w godzinach wieczornych następujący komentarz do obrad VIII Plenum KC PZPR:

Demokratyczna opinia publiczna Węgier, która od dłuższego czasu z głęboką sympatią śledzi konsekwentną walkę najlepszych komunistów polskich i ludu polskiego o jak najszybszą likwidację sekciarstwa i pozostawienie stalinizmu w życiu gospodarczym, politycznym i moralnym — z radością wita dotychczasowe wyniki obrad VIII Plenum KC PZPR. Decyzje powzięte w sprawach personalnych, przede wszystkim powrót towarzysza Gomułki do Komitetu Centralnego, są dobitnym stwierdzeniem, że partia komunistów polskich nie zwraca z drogi prowadzącej naprzód, nie boi się nieodwrotnego wyciągnięcia konsekwencji personalnych. Powzięte dotychczas przez Plenum KC PZPR decyzje dają jeszcze pełniejsze gwarancje, że żywotne problemy gospodarcze i polityczne kraju będą rozpatrywane i rozwiązywane w nowym duchu, przy całkowitym zerwaniu z sekciarstwem.

Oczywiście wiemy, że rozwiązanie tych doniosłych i skomplikowanych zadań nie jest rzeczą łatwą. że tak jak u nas — i w Polsce trzeba jeszcze prowadzić walkę zarówno z wewnętrznymi jak i zewnętrznymi siłami wstecznymi.

Dotychczasowy przebieg VIII Plenum KC PZPR wzbudza w naszej demokratycznej opinii publicznej pewność, że PZPR i najlepszy patriot polski będą nieugięcie i pomyślnie prowadzić tę walkę. (api)

Stefan Ignar prezesem NK ZSL

WARSZAWA (PAP)

20 bm. zakończyło 3-dniowe obrady IV plenarne posiedzenie Naczelny Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Plenum NK ZSL przeprowadziło uzupełniające wybory Prezydium NK. W wyniku tych wyborów prezesem NK został Stefan Ignar.



Na przełaj przez Poznań

(Inf. wł.)

Trudno bawić się w tych gorących godzinach w statystykę, ale chyba nie będzie przesady, jeśli ocenimy liczbę mieszkańców Poznania, którzy słuchali przez radio przemówienia Władysława Gomułki w sobotni wieczór i niedzielne przedpołudnie — na... 380.000. Niezależnie od tego rozkupiono wczorajszego ranka gazety. Wszyscy jesteśmy żadni wiadomości, dokuczało nam w minionych latach dawanie prawdy. Płyne ona, od niewielu zresztą godzin, PEŁNĄ falą z głośników radiowych i łamów prasy, która wyzbywa się garbu.

Jak żył Poznań wczorajszej niedzieli, o czym rozmawiali zakochani, tramwajarze, strażacy, bywalcy kawiarni? Postanowiliśmy to stwierdzić, wyruszając na miasto, odwiedzając, mimo niedzieli, zakłady pracy, prywatne mieszkania.

Idzie prawda!

Moja pierwsza wizyta wypadła u poznańskich tramwajarzy. O niedzielnej godzinie niewiele można tam było za-

stać ludzi, ale w poczekalni konduktorskiej akurat parę osób gwarzyło przy stole — posilając się, czytając gazety.

Na ogół — albo czytali, albo słuchali przemówienia W. Gomułki przez radio, albo wysłuchali relacji z ust kolegów. Czują się zwłaszcza usatysfakcjonowani oceną wypadków poznańskich, które zostały przez towarzysza Wiesława ocenione tak, jak oceniał je każdy poznańsk. Nastroje wśród tramwajarzy — dobre. Wyrażają przekonanie, że wkraczamy w nową epokę, w której nie będzie rozbieżności między słowami a czynami.

Tramwajarze głęboko zapamiętali słowa Gomułki, wypowiedziane do delegacji studenckiej, która rozmawiała z uczestnikami Plenum i pytała m. in. jakie są gwarancje, że to, o czym obecnie się mówi — będzie realizowane. Władysław Gomułka odpowiedział, że (przycyżam słowa z pamięci) — gdyby nie miał być ów

(Dokończenie na str. 2)

Wiec studencki z delegatami na Krajową Naradę

We wtorek, 23 października, o godz. 18 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu odbędzie się wielki wiec studencki, w którym weźmie również udział zaproszona młodzież z poznańskich zakładów produkcyjnych.

Z ulgą

Prawdy proste nie znoszą słownej żonglerki.

Proste były prawdy, jakie dotarli do nas, do całego narodu z trybuny VIII Plenum partii, na której po raz pierwszy od roku 1949 stanął Władysław Gomułka.

Proste i twarde, szczere i przekonujące.

Taką przecież jest prawda o ekonomicznej sytuacji kraju, taką — prawdą o minionych latach stalinizmu; taką i prawdą o partii.

Taką też była prawda o czarnym, czerwonym czwartku Poznania. Najprawdziwsza prawda, która usiłowała przeciwprzeinać, zamazać, odwrócić.

„Najwidoczniej przebrała się miara. A miary nie można nigdy przebrać bezkarnie.” Te słowa Wiesława są słowami klasy robotniczej już nie tylko Poznania, lecz całego kraju. Są prawdą nie tylko o Poznaniu.

Świadczy o tym liczne wieści w warszawskich i poznańskich zakładach pracy, na wyższych uczelniach, rezolucje aktywów społecznego, partyjnego... Świadczy o tym potężny głos, rozlegający się w całej Polsce. Głos poparcia dla postępujących sił w kierownictwie partii i rządu — przeciwko tym, którzy szermując demagogicznymi hasłami próbowali usnąć czujność mas i kierownictwa partyjnego, by zatrzymać rozwój naszej Ojczyzny, a zarazem — utrzymać swe wpływy — uniknąć odpowiedzialności wobec partii i wobec narodu za popełnione ciężkie błędy i przewinienia.

Ale postępu zatrzymać się nie da żadnym chwytom z arsenału

mniej czy bardziej potwornych praktyk okresu tzw. kultu jednostki.

Przebrała się miara.

Klasa robotnicza, a wraz z nią wszystko, co z socjalizmem i Polską w narodzie związane, nie da się zepchnąć z raz obranej drogi.

Zdolamy wydzwignąć kraj z sytuacji, grożącej katastrofą. Mamy dość sił, by nie tylko jej zapobiec, ale również by w okresie najbliższych lat, możliwie najszybciej zrealizować czołowe i najważniejsze zadanie: zapewnić słowem o podnoszeniu stopy życiowej pokrycie w rzeczywistości. Wiemy, że wymagać to będzie od nas wszystkich wielu ofiar, a przede wszystkim ciężkiej, znośnej pracy. Ale teraz wiemy już na pewno, że ten wysiłek wyda owoce.

Tak, jak wiemy, że nasza suwerenność z dnia na dzień będzie się umacniać w oparciu o nasze własne siły i w oparciu o rzeczywistość, a nie słownie przyjaźni skie więzy, łączące nas z wszystkimi narodami — jak my — ciężko walczącymi o swe lepsze życie, ze wszystkimi krajami socjalistycznej rodziny, w której poczesne miejsce jest i dla Wschodniego Brata.

Prawdy proste — nie znoszą słownej żonglerki.

Sądźmy, Drogi Czytelniku, że słowa te — jakże podobne do tych, których my, dziennikarze, nadużywaliśmy w przeszłości zbyt często — czytasz z ulgą. Taką samą, z jaką my je piszemy.

Bo wiesz, że przestały być pustym dźwiękiem.

Przywrócić stolicy Śląska dawną nazwę — Katowice

Komitet Wojewódzki PZPR od dłuższego czasu rozważał sprawę zmiany nazwy miasta Stalinogrodu i województwa stalinogrodzkiego na Katowice i woj. katowickie.

27 września br. została podjęta specjalna uchwała egzekutywy KW PZPR. W niedzielę, 21 bm. o godzinie 16.10 — na wspólnym posiedzeniu, prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej podjęły uchwałę o zwrócenie się do Rady Państwa z wnioskiem o przywrócenie stolicy Śląska dawnej nazwy Katowic, a województwu — woj. katowickiego.

Dekoracja dąbrowszczaków

WARSZAWA (PAP)

21 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyła się w Rządzie Państwa uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 339 byłych uczestników walk w Hiszpanii.

Wyraz woli partii i woli mas

„Trybuna Ludu” w wydaniu 21 bm. dodatku nadzwyczajnym podając skład wybranego przez VIII Plenum KC PZPR Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, pisze między innymi:

Cały kraj w napięciu oczekiwał wyboru nowego kierownictwa naszej partii, w którym Biuro Polityczne KC PZPR i I sekretarza partii. I oto mamy nowe kierownictwo, kierownictwo o którym możemy powiedzieć, że wybrane zostało nie tylko przez Komitet Centralny, ale przez setki tysięcy ludzi w naszym kraju, przez całą partię.

Od trzech dni setki tysięcy ludzi pracy, młodzieży, inteligencji, żołnierzy i oficerów — całe społeczeństwo, cały naród brały udział w obradach Plenum.

Po raz pierwszy od szeregu lat nawiązany został między najwyższą instancją naszej partii a masami ludu pracujący cęgo tak bliski, tak gorący kontakt. W zakładach pracy, w uczelniach, w urzędach i w ośrodkach wojskowych z najwyższą uwagą śledzono przebieg obrad, gdyż zdawaliśmy sobie wszyscy sprawę, że Plenum to ma przełomowe znaczenie dla partii i dla kraju. W setkach, w tysiącach rezolucji i sobotnicy popierały siły demokratyczne w Komitecie Centralnym.

Delegacja SD przyjęta przez przedstawicieli VIII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Dnia 21 bm. delegacja Stronnictwa Demokratycznego w składzie: sekretarz generalny CK SD — Leon Chajin, wiceprzewodniczący CK SD — Jan Karol Wende oraz członkowie Prezydium CK SD Jerzy Jodłowski i Zygmunt Moskwa przyjęli delegację przez przedstawicieli VIII Plenum KC PZPR: Władysława Gomułkę, Edwarda Ochabę i Aleksandra Zawadzkiego.

Przedstawiciele VIII Plenum udzieliли delegacji informacji o przebiegu obrad i ocenie sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

SEDNO SPRAWY

W oczach zagranicy

Poza granicami naszego ludowego państwa, w Europie i za Atlantykiem, sprawy polskie nie schodzą ze szpalt dzienników i biuletynów agencyjnych.

W Jugosłowiańskim dzienniku „BORBA” z dnia 18 bm. czytamy m. in.:

„Nigdy dotąd nie praktykowano zapowiadania plenarnych posiedzeń KC PZPR z góry. Tym razem plenum zostało zapowiedziane w prasie 16 bm. tj. cztery dni wcześniej. Dlatego też zblizaniem się dnia plenum zainteresowanie nim jest coraz większe. Aktywność polityczna ostatnich miesięcy jest w Polsce bardzo ożywiona.

Można stwierdzić, że plenum to będzie historyczne w pełnym tego słowa znaczeniu i dlatego nie jest przesadą, jeśli powiemy, że kierują się nim oczy ludzi pracy w Polsce. Ludzie wychodzą z optymizmem poprawy sytuacji po plenum...”

Korespondent „REUTERA” pisze z Warszawy:

„Powrót Gomułki... następuje w chwili, gdy 27 milionów Polaków uniesionych jest na falach demokracji w ramach proletariackiego państwa. Gomułka jest jednym z tych, którzy wypowiadają się za dalszą liberalizacją... W przyszłym tygodniu zbiera się parlament domagający się coraz większych uprawnień i niezadowolony z roli akceptowania ustaw narzuconych przez Radę Ministrów. Po rozwiązaniu parlamentu odbędzie się wybory według zasad jeszcze niezupełnie znanych, ale zapewniających, jak się oczekuje, wyborcy większą swobodę wyboru niż kiedykolwiek dotychczas. Według komunistycznych źródeł wielkie zmiany zarówno w rządzie i w partii są nieuniknione. Silna presja wywierana jest przez masę liberalizacji postępującej z natężeniem, które nie może być zatrzymane. Są w rządzie i w partii ludzie, którzy sądzą, że wydarzenia następują zbyt szybko, jednak nie oczekuje się, aby głosy ich mogły im przynieść coś więcej poza utratą stanowisk. Komuniści mówią z zadowoleniem, że zwolennicy starych metod będą musieli odejść”.

Oceniając bieżące dni w Polsce Ludowej jako okres otwierający nowy rozdział w historii swej demokracji, francuskie pismo „FIGARO” przewiduje w dniu 18 bm., że Gomułka zajmie znów miejsce w KC oraz stwierdza, że w Polsce „demokracja we wszystkich dziedzinach jest w pełnym marszu i że wszyscy pragną jej rozwoju”. A zastanawiając się nad wnioskami, jakie państwa zachodnie winny wyciągnąć z faktu historycznej odnowy u nas, „FIGARO” kończy:

„Nadszedł czas dla Zachodu, a szczególnie dla Francji, zajęcia wyraznej postawy wobec nowego zjawiska na Wschodzie. Stają otworem drogi do pomocy gospodarczej, do zbliżenia w formie wymiany kulturalnej, duchowej, a zwłaszcza osobistej... Politycy podkreślają, że ruch, który został rozpoczęty przez XX Zjazd, nie można teraz zawrócić. Uważają oni, że pozycja Polski jest dość silna, aby pertraktować z ZSRR jak równy z równym”.

„FIGARO” dodaje, że w Polsce „nikt w istocie nie myśli o zmianie ustroju”.

Naród polski wyciągnął wniosek z doświadczeń i jakże bolesnych przeżyć w swej historii, zrozumiał jaka jest najslusniejsza i najpewniejsza droga do rozwoju i rozkwitu i jeśli dziś z taką stanowczością naprawia błędy i kroczy na drodze demokracji, szerokiej odnowy Rzeczypospolitej — czyni to właśnie w najgłębszym przekonaniu, że tylko konsekwentnie budując w swym kraju socjalizm zapewni sobie szczęśliwe i dostatnie życie.

(H. H.)

W ubiegły piątek ukazał się w „Życiu Warszawy” artykuł, który przedrukujemy w całości.

To, co się dzieje w naszym kraju od kilkunastu, a już zwłaszcza od kilku miesięcy, jest kryzysem gospodarczym, politycznym, kulturalnym panującym u nas po roku 1948 systemu.

W dziesiątkach artykułów podaje się dziesiątki spraw, pretendujących właśnie do rangi najważniejszych. Istotnie, większość tych spraw wydaje się bardzo ważna i całkiem słuszną. I wydajność pracy, jak chce jeden, i położenie kresu kultowi niekompetencji, jak pisze drugi, i odpowiedzialność tych, którzy zawiniли — jak pisze trzeci, czwarty i piąty — wszystko to są sprawy godne uważania i szybkiego załatwienia.

Takich spraw możemy zebrać setkę. Pamiętajmy jednak, że polityka nie polega na spisywaniu spraw do załatwienia i załatwianiu ich w porządku alfabetycznym, albo w kolejności zgłoszeń.

Powszechnie uznaje się za hasła dnia dzisiejszego cztery słowa: jawność życia publicznego, decentralizacja, demokracja, suwerenność.

Oczywiście, są to hasła słuszne. Ale znowu polityka nie polega na rzucaniu hasel. Hasło jest zwykle zbyt obszerne, wiele znaczeń albo przynajmniej wiele odcieni może się w nim pomieścić.

Polityka polega na wyborze. Rządzić — to znaczy z wielości i chaosu spraw wybierać te, która dziś jest węzłowa. Te, której rozwiązanie rozwiązuje maksimum spraw następnych. Te, która służy, ale ogólnym hasłem nadaje należytą, konkretną treść.

Aczkolwiek niewątpliwie najtrudniejszy dziś problem Polski Ludowej — to wieś w ogóle i sprawa spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, to jednak sedno spraw — moim zdaniem — leży gdzie indziej.

Decydujący, węzłowy problem Polski Ludowej — to samorządy robotnicze. Jego należyte i pilne rozwiązanie — umożliwiłoby szybkie i słuszne rozwiązanie dziesiątków innych spraw pałacych. Jego rozwiązanie nadaje jasną, polityczną treść owym czterem hasłom.

Nie jest żadną sensacją twierdzić to dzisiaj. Piszę o tym, mówię, krzyczę przy każdej okazji. W gruncie rzeczy nie ma nawet z kim polemizować. Wszyscy — w słowach przynajmniej — z tym się godzą.

Tak, ale jednocześnie zbyt wiele najtrudniejszego do zwalczania, bo zaczajonego, biernego oporu inicjatywa ta napotyka. Wielu ludzi, zwłaszcza z naszego aparatu państwowego i partyjnego traktuje tę sprawę jako swoistą kleśkę żywiołową, w rodzaju wichury czy powodzi; przeciwstawiać się niesposób, ale za to można przeczekać. Wielu naszych działaczy tak długo uczęczyło się wprawianiu w ruch dotychczasowego aparatu gospodarki narodowej — że te-

raz myśl o jego radykalnej przebudowie wydaje się im herezją, demagogią, w najlepszym razie kosztowną mrzonką rozpuszczonego dzieciaka.

Ludzie, którzy nękałą przedstawicieli robotniczej inicjatywy nieustannymi posiedzeniami setek komisji i tysiącem drobnych utrudnień — nie zdają sobie sprawy z historycznego znaczenia tego ruchu i zwłaszcza z katastrofalnych skutków, jakie dla idei socjalizmu w Polsce przyniosłoby jego załamanie się.

Trzeba sobie raz wreszcie powiedzieć, że dotychczas obowiązujący u nas system gospodarki, który opierał się na potwornie rozbudowanym i najściślej scentralizowanym aparacie biurokratycznym, załamał się niewątpliwie i bezpowrotnie.

Byłoby demagogią twierdzić, że nic nam nie dał. Szybki wzrost naszego przemysłu w ostatnich ośmiu latach jest przecież niewątpliwym.

Ale, po pierwsze, koszty tego wzrostu były niewspółmierne do tego, co osiągnięto. Po drugie — system dotychczasowy mógł jako tako działać tylko w określonych warunkach politycznych, w warunkach stłumienia krytyki, w warunkach policyjnego terroru, słowem, w warunkach swoistego stanu wyjątkowego, który panował w naszych krajach za czasów stalinowskich.

Pora, aby nasi działacze partyjni i państwowi zrozumieli, że model zaprowadzony przez nich w Polsce — nie jest jakimś jedynym możliwym modelem socjalistycznej gospodarki. Ze jest co najmniej jednym z dwóch. — I co ważniejsze to nie samorządy robotnicze są jakimś wątpliwym wyskokiem, herezją czy anomalią socjalizmu. To właśnie dyktatura pekałowska, to wszechwładza centralnych zarządów, to reżym resortowych wicepremierów — są skutkami pewnej sytuacji, w której znalazło się w swoim czasie pierwsze na świecie państwo socjalistyczne.

Kiedy Stalin w 1936 roku ogłosił zbudowanie socjalizmu — Związek Radziecki otoczony był państwami kapitalistycznymi. Najpotężniejsze z nich prowadziły skomplikowane konszachty, których celem było zmontowanie wyprawy na Moskwę. Atmosfera bliskiej wojny była tak wyrażna, że to nie mogło nie odbić się na samej strukturze państwowej Związku Radzieckiego.

Socjalizm roku 1936 był socjalizmem stanu wyjątkowego. Co w niczym oczywiście nie usprawiedliwia wszystkich popełnionych zbrodni. Ta okoliczność jednak ułatwiła Stalinowi uzyskanie władzy absolutnej. I z kolei jego samowładztwo spotęgowało wyjątkowość owej sytuacji.

Po wojnie, w warunkach rozgromienia faszystów i powstania obozu socjalistycznego, sytuacja międzynarodowa uległa zasadniczej przemianie. Odpadła naczelna racja owego

stanu wyjątkowego. Ale Stalin nieskonny był rezygnować z dawnego systemu. Jego wszechwładza w tym właśnie czasie była najbardziej absolutna, dzięki autorytetowi, który zyskał sobie podczas wojny. Zresztą awantura koreańska pozwoliła mu straszeniem nową wojną zmuszać do milczenia lub łamać tych, którzy by śmiali zająknąć się o „popuszczeniu cugli”.

I ten właśnie wyjątkowy swoją centralizacją i zbiurokratyzowaniem model stał się przykładem, mechanicznie wcielany przez nas w życie w całkiem odmiennych warunkach Polski Ludowej.

Model ten i w Związku Radzieckim nie zdaje dziś egzaminu. Ze zdumieniem czytamy, że poszczególni ministrowie gospodarczy niby w imię „Planu”, a w gruncie rzeczy, aby zabezpieczyć przed naganą „z góry”, doprowadzają do prawdziwej katastrofy swoje resorty. Taki np. Iszkow, min. rybołówstwa, po prostu zdzielił się i wyjechał w najbogatsze w rybę Morze Światła — Azowskie. Niewątpliwie i tam muszą zająć jakieś poważne zmiany modelu gospodarczego.

Ale o tym niech piszą oni sami. Nam wystarczy stwierdzić: system biurokratycznej centralizacji gospodarczej nie wytrzymał u nas zmiany klimatu politycznego. Jest on dziś skompromitowany i ośmieszony.

Jest prawdziwym szczęściem dla sprawy socjalizmu, że właśnie w tej krytycznej dla nas chwili polska klasa robotnicza wystąpiła z szeroką pierwszą naprawą oddolną inicjatywą. Obowiązkiem naszej Partii jest przylżyć się do tej inicjatywy.

To włączenie się Partii i państwa ludowego musi być bardzo taktowne. Byłoby głupie „przechwytywanie” inicjatywy i próba zweeksławienia jej na to ry jakiegoś wykombinowanego kompromisu między tym, czego chcą robotnicy a tym, na co zgodzić się mogą urzędnicy.

Myślę, że przede wszystkim Partia winna bardzo uważnie wysłuchać klasy robotniczej i nauczyć się od niej wiedzy o Polsce współczesnej. Ze, po drugie, winna całej swojej potęgę użyć na odrzucanie przeszkód, które rzucają i będą rzucać pod nogi robotnikom podporę dawnego systemu. Po trzecie zaś, ważne jest, aby Partia cierpliwie i przekonująco tłumaczyła klasie robotniczej pewne ogólne prawdy polityczne, o których czasem się zapomina w ogniu lokalnych dyskusji w takim czy owym zakładzie. Choć muszę stwierdzić, że właśnie zaścian kowoci nie znalazłem za groź w środowisku np. żerańskich inicjatorów.

Samorządy robotnicze są jeszcze koncepcją dosyć mgławicową. Nie ma zresztą sensu już w tej chwili sztywno określać ich struktury. Ważne jednak jest ustalenie pewnych zasad ogólnych.

Samorząd robotniczy winien być uznany za gospodarza zakładu. To znaczy, musi się dać mu prawo dysponowania okre-

W niedzielnym (warszawskim) wydaniu „Życia Warszawy” ukazał się poniższej treści list.

Do redaktora „Życia” Prawda o „Sednie sprawy”

Artykuł mój pt. „Sedno sprawy” zamieszczony w piątym numerze „Życia Warszawy” stał się przedmiotem repliki w moskiewskiej „Prawdzie”. Argumentacja tej repliki i jej ton są prawdziwą osobliwością.

Oto próba argumentacji:

„Putrament kłamliwie oświadcza, że obowiązujący dotąd u nas system gospodarczy tj. gospodarka socjalistyczna (autor) załamał się niewątpliwie i bezpowrotnie”.

To wytłumaczenie słowa „autor” ma sugerować czytelnikom „Prawdy” że ja, Putrament, utożsamiam: „panujący u nas system” z „gospodarką socjalistyczną”.

Oto próba tonu:

„Co proponuje ten rewizjonista?”

Zlikwidować „dyktaturę pekałowską, jak się wyraża, i wszechwładzę centralnych zarządów”.

„Cóż on proponuje w zamian ustalonego w Polsce Ludowej i sprawdzonego przez życie systemu? Wysuwając cztery „hasła” jawność życia publicznego, decentralizację, demokrację, suwerenność. No a to, za co ofiar nie i tak skutecznie walczył i walczy naród polski — socjalizm? Słowo to utknęło w gardle autora — nie wy mówił go. Co więcej w gruncie rzeczy cały jego artykuł jest próbą, by jakoś umotywić wyrzeczenie się socjalizmu”.

Od piątku minęły ledwo dwa dni.

Czytelnicy „Życia” bez trudu sobie przypominają, jak brzmiał inkryminowany artykuł. Nie pretenduję do nieomyślności, chętnie przyznam, że to i owo sformułowanie wymagałoby precyzji.

Ale od polemiki, od krytyki do tego, czym uraczyła mnie „Prawda”, jest droga daleka. Szczególnie razi mnie troską z którą autor korespondencji zapewnia, że słowo „socjalizm” ugrzęzło mi w gardle. Mówię nieprawdę w ogóle jest brzydkim zajęciem. Ale mówię nieprawdę taką, która się demaskuje przy pomocy jednego pstryczka jest po prostu rozbajające.

Byłoby rozbajające gdyby nie dotyczyło tak ważnych tak węzłowych dla nas spraw, jak przyjaźń polsko - radziecka. Wierzymy, że radzieccy przyjaciele mogą w nie jednym nam pomóc, przed niejednym przestrzec, niejednego nauczyć. Ale, na litość boską, nie w ten sposób! Takie wysoki groźba tylko tym, że w ZSRR dziesiątki milionów uczciwych ludzi radzieckich dowiedzą się, że jakiś tam Putrament jest kapitulantom, rewizjonistą i slugusem „Głosu Ameryki” a setki tysięcy czytelników „Życia Warszawy” dowie się, że prawy górny róg na trzeciej stronie sobotniej „Prawdy” nie odpowiada tytułowi tej gazety. I jedno i drugie komu jest potrzebne?

Chciałbym oświadczyć, że ze wszystkich uczuć, które wywołała we mnie napaść najwięcej jest smutku. Piętnaście lat temu, podczas hitlerowskiej ofensywy na Moskwę drukowałem swój pierwszy artykuł w „Prawdzie”. Wtedy, w najcięższej chwili dla ZSRR wiedziałem jasno, że moje losy osobiste są na śmierć i życie związane z losem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Przez piętnaście lat nie uczyniłem niczego, co by miało na celu zaszkodzenie sprawie socjalizmu. I oto przy pomocy paru nieuczciwych sztuczek jakiś „własny korespondent” rzuca mi w twarz „kapitulanta”, „rewizjonista”.

Pierwsza zaleta polityka — to rozeznanie, kto wróg, kto przyjaciel. Smutno mi na myśl, że wielka i zasłużona gazeta „Prawda” w wielkim i ważnym mieście Warszawie skorzystała z usług człowieka, który nie ma tak elementarnych kwalifikacji politycznych.

JERZY PUTRAMENT

ślona marzą zysku, zatwierdzenia i odwoływania dyrektora (choćby w porozumieniu z państwową administracją gospodarczą), kontroli planu, wglądu w całokształt spraw zakładowych. Należy, moim zdaniem, odrzucić i plan „mianowania” samorządem dotychczasowych rad zakładowych i pomysły ograniczające samorząd do roli rady ekonomiczno-technicznej.

Już teraz, w stadium przedwstępnym warto jest uprzedzić robotników, że po pierwsze samorządy nie od razu porządkują ich sytuację materialną, po drugie zaś, że ta po-

prawa będzie w ogóle niemożliwa bez dużego wzrostu wydajności pracy załogi.

Ze, słowem, wpływ samorządu na wzrost dobrobytu robotniczego sprowadza się m. in. do usunięcia tych czynników, które dotąd hamowały wzrost wydajności pracy.

I wreszcie trzeba uświadomić sobie, że jeśli samorządy mają stać się bazą zmiany modelu gospodarczego Polski — to operacja taka jest nie do przeprowadzenia bez powstania jakichś nowych organów miejskich, wojewódzkich i centralnych, jednoczących inicjatywę robotniczą i nadających jej skalę państwową.

Takie rady delegatów robotniczych byłyby nie tylko skuteczną bronią, łamiącą bierny opór biurokracji, ale też tą formą władzy państwowej, która by podkreślała i wyjątkowy charakter produkcji przemysłowej w naszej gospodarce i wyjątkową rolę klasy robotniczej w naszej polityce.

Ci, dla których socjalizm nie stał się częścią formułek albo żenującym w pewnych środowiskach przeżytkiem tamtego etapu, ci, którzy przyjęli odślonięcie kulis stalinizmu jako własną tragedię, ale zdołali uratować choćby kroplę wiary — słowem ci wszyscy, którzy nie zgadzają się w Polsce ani na kontrrewolucję ani na powrót do „stanu wyjątkowego” — muszą wiedzieć: socjalizm w Polsce albo się zbuduje przez klasę robotniczą, albo wcale. Ich obowiązkiem dzisiaj jest walczyć w jej ruchu i pomóc do jego zwycięstwa.

Na straży jedności partii demokracji

Rezolucja mas partyjnych Warszawy

WARSZAWA (API)

W ostatnich dwóch dniach obrad VIII Plenum KC PZPR w kilku centralnych organizacjach partyjnych ugrupowania konserwatywne i antydemokratyczne wystąpiły przeciwko Komitetowi Warszawskiemu PZPR z zarzutem podburzania załóg warszawskich zakładów przemysłowych i warszawskich mas pracujących do prowokacyjnych wystąpień przeciwko obradującym Plenum. Warszawska klasa robotnicza, stojąca zdecydowanie w dniu obrad Plenum na straży jedności partii i spokoju w stolicy, ostro zaprotestowała przeciw tego rodzaju maciejskim insynuacjom i szerzeniu panikarskich nastrojów.

W niedzielę w godzinach rannych FSO na Żeraniu załoga zakładów na wiecu podjęła re-

zolucję w tej sprawie i wysłała delegację z rezolucją do Plenum. Inicjatywę tę poparty in ne organizacje partyjne Warszawy. W godzinach popołudniowych na zwołanym z inicjatywy Komitetu Uczelnianego Uniwersytetu Warszawskiego i redakcji „Po Prostu” zebraniu egzekutyw POP, uczeni warszawskich i wszystkich redakcji prasy uchwalono rezolucję i za pośrednictwem wyłonionej delegacji przekazano ją Plenum KC PZPR.

Tekst rezolucji, do której zgłosiły akces również egzekutywy szeregu warszawskich instytucji naukowych i zakładów pracy podajemy poniżej:

Ostatnie dni są początkiem zasadniczego przełomu w stosunkach pomiędzy partią i masami. Skończył się okres, w którym organizacje partyjne zajmowały pozycję defensywną wobec żywiołowego

nacisku mas, domagających się demokracji życia w naszym kraju. Warszawska organizacja partyjna stanęła na czele demokratycznych sił w socjalistycznej stolicy.

Fakt ten ma znaczenie zasadnicze dla dalszego postępu walki partii o uzdrowienie sytuacji ekonomiczno-politycznej w kraju i dla przywrócenia nadwężonego w po przednim okresie zaufania narodu do partii i organizacji partyjnych, do kierownictwa. Stanowi to niezawodną rękojmię kierownictwa roli partii w dalszym budownictwie socjalizmu.

Bojowa postawa i aktywna działalność warszawskiej organizacji partyjnej doprowadziła do skupienia wokół partii szerokiej mas pracujących stolicy, uniemożliwiając tym samym reakcji skierowanej niezadowoleni i nastrojów niecierpliwości przeciw partii i władzy ludowej.

Aktywizacja warszawskiej organizacji partyjnej nadała wystapie-

niom zakładów pracy i uczelni Warszawy charakter zdyscyplinowany, zorganizowany, odpowiadający powadze chwili — umożliwiał tym samym likwidowanie w zarodku wszelkich prób prowokacji, nieodpowiedzialnych wystąpień i skuteczne przeciwdziałanie nastrojom antyradykalnym. Miało to szczególne znaczenie w dniach samorządnie organizujących się w stolicy masówek i wielotysięcznych wieców.

Szybkie i prawdziwe informowanie organizacji warszawskiej przez Komitet Warszawski o bieżącej sytuacji politycznej likwidowało bazę dla szerzenia plotek, hysterii i wroglej propagandy.

Cała działalność warszawskiej organizacji partyjnej w tych niestęchanie ważnych dla kraju dniach walczy przyczyniła się do skupienia ludności Warszawy wokół partyjnego programu demokratyzacji politycznego życia i ekonomicznych przemian, który znalazł swój wyraz w wystąpieniu towarzysza Gomułki na VIII Plenum KC PZPR.

Uchwalając powyższą rezolucję, zebrani solidaryzują się jednocześnie z oceną pracy organizacji

warszawskiej PZPR, zawartą w uchwałach załogi FSO Żerań.

Zebrani zdecydowanie przeciwstawiają się oszczerstwom, rzucającym na warszawską klasę robotniczą, jej organizację partyjną i jej komitet przez elementy konserwatywne i antydemokratyczne.

Przyjęto jednomyślnie 21 października 1956 r. na zwołanym z inicjatywy KU PZPR Uniwersytetu Warszawskiego i redakcji „Po Prostu” zebraniu przedstawicieli egzekutyw organizacji partyjnych „Nowych Dróg”, Politechniki Warszawskiej, CZ PPK „Ruch”, Stowarzyszenia Dziennikarzy, „Trybuny Ludu”, „Przeglądu Kulturalnego”, „Życia Warszawy”, Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, Państwowego Instytutu Sztuki Związku Literatów Polskich, „Po Prostu”, SGPS, „Polskiej Agencji Prasowej”, Polskiego Radia, „Sztandar Młodych”, „Żołnierza Wolności”, SGPS, Polskich Zakładów Opiekuńczych, „Walki Młodych”, Studenckiego Teatru Satyryków, „Nowej Kultury”, Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Agencji Robotniczej, „Agencji Publicystycznej”, „PI”, „Głosu Pracy”, Książki i Wiedzy, „Szpilek”, RSW „Prasa”, tygodnika „Świat”, Zakładów Radiowych im. Kasprzaka.

Teoria i praktyka

Właściciel warsztatu szewskiego mieszcącego się przy ul. Armii Czerwonej w Poznaniu otrzymał z Wydziału Kwaterunkowego pismo (z dnia 13 bm.), w którym m. in. czytamy:

„W związku z rozpoczęciem w najbliższych dniach rozbiórki budynku przy Armii Czerwonej 27 zachodzi konieczność opróżnienia przez obywatela zajmowanego lokalu użytkowego. Wobec tego Wydział Kwaterunkowy wzywa Obywatela do dobrowolnego (?) opróżnienia lokalu w terminie do 3. XI. 1956 r. godz. 8. Zaznacza się, że Wydział Kwaterunkowy wspólnie z Wydziałem Przemysłu czyni starania w kierunku przesiedlenia Obywatela w najbliższym czasie lokalu zastępczego”.

Popieramy akcję rozbiórki starych budynków, akcję zmierzającą do upiększenia naszego miasta, ale nie może ona godzić w czykolwiek interesy. A w opisanym zdarzeniu właśnie tak się dzieje. Rzemieślnik nie otrzymał przecież żadnego konkretnego zapewnienia, że otrzyma lokal zastępczy. Określenie: „czyni się starania” nie jest bowiem gwarancją, że starania te zostaną uwieńczone sukcesem. Co za tym idzie istnieje realna możliwość zamknięcia warsztatu... Słowem polityka będąca zaprzeczeniem decyzji powziętych na VII Plenum. (I)

I rozwiązanie...

Pierwsza część zagadki została rozwiązana. Różnica cen zapasów luksusowych kredek do warg „Lechia” wystawionych w oknach perfumerii „Marzenie” i „Perfumeria” polega na różnicy grubości. O 3 zł tańsza jest kredka do oprawek weższych tj. nr 11, natomiast 13 zł kosztuje grubsza (nr 13).

Pozostaje jednak dla nas nadal zagadką dlaczego „Perfumeria”, która posiada oba gatunki tych kredek, reklamuje w swym oknie wystawowym tylko te po 15 zł, wprowadzając klientelę w błąd? (Ro)

Teatry

Opera — godz. 19 „Pan Twardowski” (przedstawienie zamknięte), Polski — godz. 17 i 20 „Bohaterom Warszawy”, Satory — godz. 20 „Mandragora”.

Kina

Apollo — godz. 15, 17.30 i 20 „Trzej muskietierowie”, Baltyk — godz. 15.45, 18 i 20.15 „Oleńka”, Muza — od g. 10-16 „Porucznik Rakocze”, g. 18 i 20.30 „Zbiegowisko”, Rialto — godz. 14, 16, 18 i 20 „Irena, do domu”, Warta — g. 10, 14 i 18 „O Wiśle i Piotrusiu niedowiaraku”, g. 11, 12 i 13 „Lampa Aladyna”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
5.10 — muzyka poranna, 5.25 — program dnia, 5.30 — poranne rozmaitości rolnicze, 5.50, 5.51 (P.) — gimnastyka, 6.10 (P.) — muzyka, 6.24 (P.) — komunikat o stanie pogody, 6.25 — kalendarz radiowy, 6.36 — gra orkiestra Walberga, 7.10 — harmonijka ustna i gitara, 7.36 — muzyka popularna, 8.06 — przegląd prasy, 8.15 — muzyka taneczna, 8.35 — duety operowe, 9 — audycja szkolna dla klas I i II, 9.20 — koncert poranny, 10 — „Opowiadanie” Haliny Tylutowicz, 10.20 — koncert kameralny, 11 — z życia Związku Radzieckiego, 11.30 — muzyka lu-

O szeroki udział młodzieży województwa poznańskiego w kampanii wyborczej

W dniu wczorajszym odbyła się w Poznaniu wojewódzka rada aktywu Związku Młodzieży Polskiej, poświęcona m. in. omówieniu udziału ZMP i ogółu młodzieży w zbliżających się wyborach do Sejmu. W nawiązaniu do uchwały wojewódzkiej Rady Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Wincenty Kraśko, który w przemówieniu wygłoszonym na wstępie omówił sytuację polityczną i gospodarczą w kraju oraz przebieg przygotowań do wyborów. Jak podkreślił, w kampanii tej chodzi m. in. o aktywny udział ZMP i ogółu młodzieży w akcji wyborczej, aby do Sejmu wybrani zostali ludzie cieszący się zaufaniem społeczeństwa, którzy potrafią łączyć interesy ogólnopolskie z potrzebami terenu.

Z programu przedstawionego przez przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Bartkowiaka wynikało, że poszczególne ogniw ZMP organizować będą narady i wiec dla zapoznania ogółu młodzieży z treścią programu wyborczego i wykorzystania najbliższych okres na zwiększenie udziału młodych w procesach demokratyzacji, zachodzących w naszym kraju.

Zamierza się również wykonać spotkania działaczy i młodzieży z kandydatami na posłów na zebranie posłałów i wniosków dotyczących życia i pracy w Wielkopolsce. Postulaty te będą następnie przekazane nowo wybranym po-

siłom z naszego okręgu. Odbyła się również narada aktywu szkolnego, z większych zakładów pracy, zespołów PGR, POM-ów i innych środowisk, na których zapoznano się z ordynacją wyborczą i omówiono zadania komitetów ZMP w wyborach.

Po ożywionej dyskusji zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której m. in. stwierdzają, że z wielkim entuzjazmem przyjęli decyzję VIII Plenum KC PZPR o powrocie Władysława Gomułki, Mariana Spychalskiego, Ignacego Logi-Sowińskiego i Zenona Klisickiego do czynnego życia partyjnego i wybraniu ich do kierownictwa partii. Uważają to za dobry krok na drodze do naprawienia wszystkich krzywd, wyrządzonych ludzkości w minioną epokę. Uczestnicy narady uważają jednak, że mimo pewnych postępów w procesie demokratyzacji życia w naszym kraju są one nadal niezadowalające, gdyż nie nadążają za realnymi postulatami i zadaniami mas pracujących i dlatego też w rezolucji wysłanej do Komitetu Centralnego PZPR, Prezydium Rady Ministrów i Rady Państwa piszą m. in.:

● Domagamy się pełnej jawności życia politycznego i gospodarczego nie tylko w słowach, ale głównie w czynach, gdyż brak tej jawności sprzyja szerzeniu się wszelkiego rodzaju plotek, podrywających autorytet kierownictwa partii i rządu.

● Uważamy, że materiały z dyskusji na VII Plenum KC powinny być w całości opublikowane.

● Uważamy, że ludzie, którzy się skompromitowali przez niewykonywanie zadań na wysokich stanowiskach państwowych oraz wszystkich innych stanowiskach, nie należy przesuwanych na równorzędne i kierownicze stanowiska.

● Zdecydowanie potępiamy szczyrą segregację narodowościową, a w szczególności antysemityzm, natomiast jesteśmy za tym, aby na stanowiska państwowe i gospodarcze wprowadzano ludzi, opierając się na następujących kryteriach:

a) politycznych,
b) znajomości fachowej i przydatności do wykonywania.

Toną nadal

W końcu sierpnia zamieściliśmy „telegram” do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych, na który w odpowiedzi pismem z dnia 22. IX. br. zawiadomiliśmy nas, że pompa została zainstalowana.

Tymczasem jak nas informują lokatorzy domu, pompa jest nieczynna i piwnice nadal toną w wodzie.

Może MZBM zechce wreszcie poważniej traktować sprawę? Zbliża się zima, a lokatorzy nie mogą korzystać z piwnic.

nia powierzonych obowiązków, c) moralnych i etycznych, nie kierując się takimi pseudokryteriami, jak przynależność rasowa, narodowość itp.

● Żadamy, aby przed wyborami do Sejmu posłowie województwa poznańskiego rozliczyli się ze swojej działalności poselskiej przed swymi wyborcami.

W rękach robotników

Było — 7 mln. straty będzie — zysk

Ciekawe propozycje w sprawie usprawnienia gospodarki przedsiębiorstw — nad którymi warto zastanowić się również i u nas, zgłoszono w Warszawskich Zakładach Foto-Optycznych. Zakłady te były dotąd nierentowne i w roku ubiegłym poniosły stratę w wysokości 7 milionów złotych. Na ogólnym zebraniu załogi robotnicy wykazali, że przedsiębiorstwo ich będzie mogło przynosić nawet zyski, jeżeli przedsięwzięte zostaną pewne posunięcia organizacyjne. Zależy to przede wszystkim — ich zdaniem — od zwiększenia produkcji eksportowej zakładów o 43 proc.

Przy olbrzymiej konkurencji na rynkach zagranicznych nie będzie to oczywiście łatwe i dlatego też, aby lepiej zorganizować współpracę z odbiorcami i bardziej dostosować produkcję do ich życzeń, robotnicy domagają się udziału swoich przedstawicieli w transakcjach i pertraktacjach odbywających się w Polskiej Centrali Handlu Zagranicznego „Varimex”.

W innych wnioskach proponują oni oddanie do dyspozycji Zakładów 10 proc. dewiz ze sprzedaży własnych wyrobów (na zakup potrzebnych maszyn i urządzeń), określenie produkcji tylko według wartości globalnej, dla umożliwienia zakładom ustalania ilości poszczególnych wyrobów w oparciu o aktualne potrzeby rynku, stworzenie dla robotników dodatkowego funduszu premiiowego z malej części planowanego zysku i większej części zysku dodatkowego. W końcowych wnioskach załoga żąda dla zakładów prawa wybierania odbiorców i formy sprzedaży z pominięciem aparatu dystrybucyjnego i m. in. jako jedną z pierwszych w kraju zawarta umowę z domami towarowymi na bezpośrednią dostawę swoich wyrobów.

Oczywiście zgłoszone projekty nie są jeszcze dokładnie opracowane, ale z chwilą uzyskania zgody od czynników nadrzędnych realizacja tych propozycji przyniesie niewątpliwie usprawnienie pracy w zakładach produkcyjnych.

Głos SPORTOWY

Gellnerówna i prawdopodobnie Zimny jadą do Melbourne

Prezydium PKOl postanowiło włączyć do ekipy olimpijskiej jedną przedstawicielkę pływania — Elżbietę Gellnerówną, która przebywa obecnie na treningu przedolimpijskim w Budapeszcie. Będzie startowała w Melbourne (na dystansie 100 m stylem grzbliowym).

Trudności finansowe nie pozwoliły jednak na wysłanie do Melbourne trenera i Gellnerówna pozostawać będzie na olimpiadzie pod opieką trenera węgierskiego — Szilasi'ego.

W skład ekipy olimpijskiej ma wejść także Kazimierz Zimny, który swoim wynikiem uzyskanym w Brukseli na 5 km — 13.58.6 wpisał się na siódme miejsce najlepszych biegaczy świata na tym dystansie. Komisja sportowa PKOl wystąpiła z wnioskiem do Prezydium PKOl o włączenie do ekipy olimpijskiej również Zimnego.

Zwycięstwo szermierzy w Austrii

Reprezentacja Polski rozegrała w Linz międzypaństwowe spotkanie szermiercze z reprezentacją Austrii, odnosząc podwójne zwycięstwo. Floret mężczyzny Polacy wygrali 10:6, podczas gdy nasze florecistki zwyciężyły swe przeciwniczki 9:7. Z polskich zawodników najlepiej spisał się Twardokens, który wygrał wszystkie swoje cztery walki. Spotkanie florecistek należało do najlepszych ich meczów po wojnie.

Juniorzy Poznania w kadrze

W związku z przygotowaniem do turnieju juniorów, organizowanym w przyszłym roku przez FIFA — Sekcja Piłki Nożnej GKFF wyznaczyła na kurs do stołcey 72 zawodników z całej Polski. Z Poznania wyznaczeni zostali: Filipiak, Zamysłowski, Łuczak, Wojciechowski, Marcinia i Przybylski. (X)

Ostatnie przedolimpijskie egzaminy

W sobotę, 20 bm. rozpoczęło się w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne WĘGRY — FINLANDIA w konkurencjach męskich. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi gospodarze, 123:104 pkt. (w każdej konkurencji startuje po trzech zawodników obu państw).

Podczas spotkania, Bodo ustanowił rekord Węgier w skoku wzwyż wynikiem — 1,99 m, a sztafeta węgierska w biegu 4x100 m, wyrównała rekord kraju (40.5).

93,70 w oszczepie

Czołowy oszczepnik norweski Egil Danielson stosując „hiszpański” styl rzutu oszczepem osiągnął odległość 93,70 m. Wynik ten, mimo iż jest lepszy od rekordu Janusza Sidły o 10 m, nie ma szans uznania jako nowy rekord świata.

Padł rekord w dysku

Podczas trójmeczów lekkoatletycznego drużyny stołecznych: Budowlani — Unia Warszawianka, zawodniczka Warszawianki Dmowska uzyskała wynik lepszy od oficjalnego rekordu Polski — 47,35 m. Dmowska miała wszystkie rzuty powyżej 45 m. Dotychczasowy rekord wynosił 46,36 i należy do Sobocińskiej.

Deszcz remisów w I lidze

CWKS — LKS 2:2
Kolejarz — Górnik 3:3
Lechia — Gwardia 0:0
Stal Sosnowiec — Gwardia Bydgoszcz 1:1
Wisła — Budowlani Opole 0:0
Tylko Ruch zdobył dziś siedem punktów, zwyciężając Garbarnię 2:1.
W tabeli pierwszej ligi sytuacja na ogół bez zmian.

DRUGA LIGA
Poznańskiej Warcie udało się wywieźć z Bydgoszczy jeden punkt, po uzyskaniu bezbramkowego wyniku z CWKS-em.
Górnicy Walbrzych rozgromili Marymont 6:1.
Polonia Bytom AKS Chorzów 2:0.
Sparta Luboń — Górnik Bytom 2:0.
Gdańska Stal przegrała na własnym boisku z Naprzodem 0:1.
Pretendenci do I ligi Cracovia i CWKS Kraków podzieliли się punktami. Wynik 1:1.
Francja zwyciężyła Związek Radziecki 2:1.

Pracownicy poszukiwani

Konstruktora na oprzyrządowanie (łoczni, formy) zaangażują Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego Poznań, ul. Rybaki 6. K3646

Palacza c. o. z obsługą hydroforu poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Poznań, Wawrzyńca 1-7. K3651

Pracownika ze znajomością zagadnień kulturalno — oświatowych na stanowisko kierownika klubu dla Międzyzakładowego Klubu Fabrycznego w Kępnie przyjmie Rejon Przemysłu Leśnego Ostrów Wlkp., ul. Wolności 29a. Zgłoszenia należy kierować osobie lub pisemnie do Rady Zakładowej. Warunki pracy zależnie od weryfikacji wg zarządzenia nr 290 Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 21 lipca 1956 r. Posada zaraz do objęcia. K3647

Praca

Gospodyn samodzielną potrzebna na plebanie wiejską. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20596g.

Nakładniczką do tygła potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20599g.

Potrzebna zaraz do jednej osoby samodzielną gospośnią na leśniczówkę (pow. Poznań). Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20601g.

Pomoc dochodząca (chętnie emeryta) do spacerów z 2 dziećmi oraz lekkich prac domowych zaraz potrzebna. Poznań, Młyńska 9 m. 59, II p. (nowe bloki). 20613g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Rokossowskiego 28 m. 6. 20614g

Kupno

Gabinet mebli, nowoczesny, w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20576g.

Odsiewacz cylindryczny do maki (Siechmaschine), może być niekompletny kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20577g.

Kupno materiałów (3,30 m) na garnitur wyciżowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20611g.

Olej linowy (większą ilość) spleśnieje kupię Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20621g.

Sprzedaż

Motocykl „K-55” nowy sprzedam. Poznań, Słowackiego 45 m. 1 — Bocian. 20603g

Sprzedam 162kg — tapczan. Poznań, Prusa 16 m. 9. 20607g

Siatkę parkową sprzedam. Poznań, Kolejowa 39 m. 3. 20608g

Wózek koszykowy uniwersalny (głęboki — spacerowy) okazynie sprzedam. Poznań, Pogodna 47 m. 1. 20609g

Sprzedam rynnę pod dach. Mikołajczak, Poznań, Kolejowa 4. KSP. 20623g

Lekarską wagę osobową marki „Seco Flamingo” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20616g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Pralkę elektryczną z podgrzewaczem natychmiast sprzedam. Poznań, Kasprzaka 34a m. 14. 20617g

Sprzedam komplet urządzenia pokoju stołowego orzech kaski oraz szafę 3-drzwiową i toaletkę. Poznań — Podolany, ul. Strzeszyńska 87. 20620g

Sprzedam jadalnię dębową i fortepian do ćwiczeń. Poznań, Grottigera 2 m. 2. 20631g

Sprzedam młode owczarki alaskie. Poznań, Dąbrowskiego 97 (obok f.m. „Trykot”). 20627g

Lokale

Zamienie duży pokój z kuchnią, przynależnościami (Winiary), na równorzędne lub większe, może być z wspólną kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20588g.

Zamienie pokój z kuchnią samodzielną (Śródka) na podobne lub większe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20592g.

Zamienie pokój na pokój z przynależnościami samodzielnymi. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20600g.

Lokalu na warsztat rzemieślniczy, branży galanterijnej w śródmieściu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20604g.

Zamienie komfortowe, samodzielne, 2-pokojowe mieszkanie (Jeżyce), na 2½-3-pokojowe samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20602g.

Sopot! Duży, słoneczny pokój z kuchnią, zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20605g.

Mieszkanie blisko Poznania (odpowiednie warunki na hodowlę nutili itp.), zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20610g.

Nieruchomości

Parcelę 2800 m² z planem budowy jednorodzinnego domu, przy strumyku (nadające się na hodowlę zwierząt lub ogrodnictwo) poleca: Wojtowicz, Bydgoszcz Zduny 9. K3644

Domek oraz około 1 ha ziemi, przy mieście do 100 000 zł kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20532g.

Parcelę 1/2-morgową sprzedam. Informacje: Poznań, Świętosławska 9 m. 7. 20624g

Dom dwurodzinny z większym ogrodem, wolnym mieszkaniem kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20541g.

Kupię domek jednorodzinny, blisko tramwaju lub koleju. Poznań — Malta, Chartowska 2 m. 5. 20571g

Kupię dom z ogródkiem, może być do wykończenia, w pobliżu Poznania lub w Lesznie, do 60 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20595g.

Kupię dom z wolnym mieszkaniem, najchętniej jednorodzinny z ogrodem. Szczegółowe oferty — Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20615g.

Kupię zaraz domek w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20625g.

Parcelę w Puszczykowie sprzedam. Wymagane: Puszczykowo, tel. 28. 20633g

Morgę dobrej ziemi w Przemyśle, mierowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20636g.

Zguby

Dnia 17 bm. zgubiono zegarek damski „Sim” pomiędzy godziną 12—13 w okolicy ul. Engla, Kasprzaka, Bogusławskiego. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Cichowska Poznań, Engla 18 m. 2. 20572g

W poniedziałek po południu w okolicy pl. Asnyka — Zławia zgubiono portmonetkę z większą gotówką. Zwrot w nagrodę. Poznań, Strusia 7 m. 9. 20618g

Różne

Posiadam lokal 50 m², nadający się na cichy przemysł lub rzemiosło. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 20630g.

Wyraży podziękowania składam szoferowi taksiwki 88, za doreczenie zgubionej wodę osobistego. Leszek Górnowski, Poznań, Kosińskiego 32. 20632g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1865

Stanisław Walkowiak

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w Szamotułach we wtorek, dnia 23 października br. o godz. 10 rano.

W imieniu żony i stroskanej rodziny

Ks. Stanisław Walkowiak

Szamotuły, Wronki, Pepowo.